

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Warszawa, „Ira” Bracka № 12, telef. 258-94 : Kalisz, Księgarnia M. Hofmański : Zgierz, Aleksander Łach, kiosk kolportacyjny. : Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego : Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego. Zamkowa 23. : Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60, kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

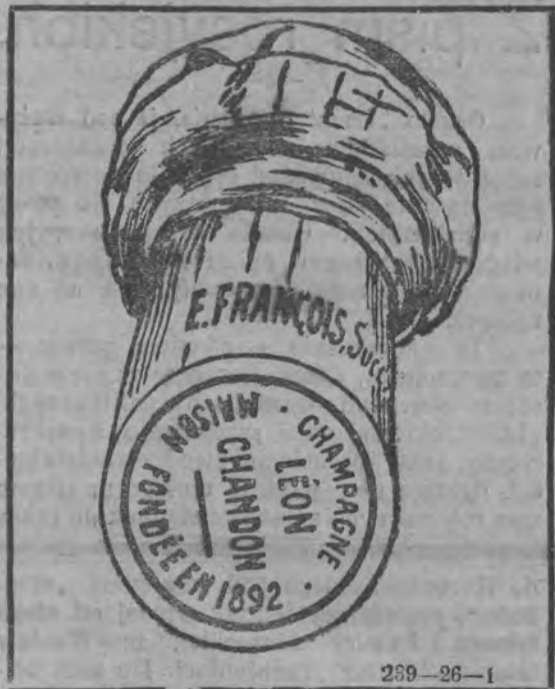
Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 75 kcp., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

Teatr Polski. Dziś i Jutro og. 8 1/2 w. „Wiek miłości”. (W środę benefis St. Gromnickiej). Cegielniana № 63.

„Teatr Popularny” przy ul. Konstantynowskiej № 16. Dziś wiecz. „Szpieg Bonapartego” i „Wesoly dzień Napoleona”. Jutro wiecz. „Pani Walewska”. Ostatni występ J. POPLAWSKIEGO.

„BAR pod WIECZĄ” Dzielna Nr. 1. KONCERT dobrze zgranego trio od godz. 7 wiecz. MUZYKA ARTYSTYCZNA CODZIENNIE. BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen”, i piłzeńskie. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI (Na Rynku Targowym, Telefon 21-68). Dziś wielkie galowe przedstawienie w 3 częściach, z udziałem całej trupy artystów i artystek. 25-ty dzień wielkiego międzynarod. turnieju walki francuskiej o nagrody pieniężne: pas honor. m. Łodzi, złote i srebrne medale. Udział przyjm. wszyscy znani atleci światowi. Dziś walczą 3 pary: 1 Nole-le Wervet (Belgia) — contra — M. Stucki (sz. żydowski) 2 wielkie decydujące walki: 2. Tigane (Dorpat) — contra — Sabatie (Francja) 3. Sobieski (Polska) — contra — Sarakiki (Japonja) Początek walki punktualnie o 10 godz. wiecz. Jutro dalszy ciąg turniejów walki francuskiej.



Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt. „Miłość i poświęcenie” Cena 20 kop. Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

Rasowy szkocki kuc z uprzężą i bryczką do sprzedania zaraz. Wiadomość: Widzewska 106a. Drukarnia. Cena 180 rubli

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy, że nasz inkasent **Władysław Kieszkowski** przestał być naszym pracownikiem i wskutek tego nie jest upoważniony nadal do inkasowania należności. Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że tylko za okazaniem przez inkasentów specjalnego upoważnienia należy płacić nasze rachunki, gdyż w takim razie tylko są one dla nas prawnie obowiązujące.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

Łódzki Oddział Towarzystwa Elektrycznego oświetlenia z 1886 roku.

241-3-1

lekarzy specjalistów dla psychodzących chorych. **Lecznica Widzewska** Główna 51, róg Widzewskiej.

Choroby dziecięce i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10 1/2-11 1/2 rano
Chirurgia Dr. Kaufman od 11-12 1/2 rano i 6 1/2-7 1/2 p.p.
Choroby wewnętrzne i dziecięce Dr. Friedl od 11 1/2-12 1/2 p.p. i od 3 1/2-4 1/2 p.p.
Choroby kobiece i akuszeria Dr. Szyldkret od 1-2 pp.
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1 1/2-3 pp.
Choroby oczu Dr. Goldstein-Polak od 6-7 1/2 pp. codziennie a w poniedziałki, środy i piątki od 11-12 rano
Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek.

Porada 50 kop. 191-8-3

Dr. REJT powrócił, Średnia 5
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salmasanem Erlieh-Hata „606” i 914 (wzrostylinie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-8, w niedziele od 9-3 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 159-5-5

Przed nową wojną.

— 0 —

Stoimy po czterech miesiącach wojny i zawieszenia broni akuratnie tam, gdzieśmy stali w chwili, kiedy zrywała się zawierucha na Bałkanach. Nie można się już ani chwili ludzić — położenie jest groźne, wojna może być wznowiona, a z chwilą, kiedy pierwszy strzał rozlegnie się pod Czataldżą, czy pod Adrianopolem, interwencja mocarstw jest możliwa. Jeżeli uda się utrzymać zgodę wszystkich mocarstw, należących tak do systemu trójporozumienia, wówczas można będzie mówić o możliwości szybkiego zakończenia wojny i ograniczenia jej do obecnego terenu wojennego.

Ale gdyby jedno z mocarstw — nie mówiąc już o jednym z systemów sojuszowych — zaryzykowało na własną rękę środki bezpieczeństwa lub wkroczyło, jako mocarstwo interweniujące, łna pożaru przerzuci się natychmiast z nad Bosforu i z Adrianopola do środkowej Europy:

Interwencja jednostronna staje się dziś casus belli dla innych mocarstw, które nie wzięłyby udziału w interwencji, zajęcie Armenji lub jakiegokolwiek prowincji tureckiej w Azji Mniejszej staje się także casus belli dla Niemiec i Austro-Węgier, każde rozerwanie sojuszu między stronami walczącymi, napad Rumunji na Bułgarię, zajęcie Sylistriji staje się znów dla innych casus belli i tak rozpoczyna się dyplomatyczny taniec wśród mieczów, gdzie każdy nieostrożny krok ranić będzie, a każde potknięcie przyspieszy wybuch.

Enver-bej w jednej chwili zmienił stosunki nie tylko w Turcji, ale decydująco wpływa na stosunki w Europie. Enver-bej, wczoraj mały major sztabu, niegdyś twórca rewolucji młodotureckiej, potem twórca konstytucji tureckiej i odnowiciel państwa, później bohaterki obrońca Tripolisu, który przez tyle miesięcy umiał trzymać w szachu regularną armję włoską w Lybji i w Cyrenaice.

Enver-bej stał się dla mas wcieleniem bohaterstwa narodowego, dla dyplomacji największą trudnością. W roku 1908 Enver-bej wraz z przyjacielem swym Niazy-bejem stał założcą w Salonikach, kiedy nagle potrafił zawiązać spisek w wojsku, a upewniwszy się co do współdziałania oficerów i gotowości wojska, zajął urząd telegraficzny w Salonikach i wszystkie urzędy telegraficzne w Macedonji i Turcji, wkroczył na czele małego hufca albańczyków do Monastyrzu i ogłosił tam detronizację Abdul-Hamida.

Obecne wypadki w Turcji, odzrucenie pokoju londyńskiego, ko-

nieczność dalszej wojny, niebezpieczeństwo najazdu Bułgarii przez wierną trójprzymierzu Rumunję, pogotowie wielkich mocarstw — wszystko to w ostatnich dniach tak zaostriżyło sytuację, że obawiają się ponownego w całej Europie wybuchu paniki wojennej, która na krótki czas przed świętami złagodniała, a dziś grozi ponownym wybuchem. Pogotowie niemieckie jest także powodem wielkiego zaniepokojenia. Powstają najrozmaitsze pogłoski, znów świat czuje się zaniepokojonym widmem wojny europejskiej.

Ze strony rządowej jednak zapewniana, że pogłoski te nie są oparte na rzeczywistości. Nadto wydano uspakajające komentarze.

Obawa interwencji jednostronnej także jest płonna, wedle świadectwa dzienników francuskich. „Martin“ pisze: „Wspólna demonstracja flot wszystkich mocarstw pod Konstantynopolem nie przyjdzie do skutku, ponieważ sprzeciwiają się jej Niemcy. Mimo to jednak Turcja będzie musiała odstąpić Adrianopol. Trójporozumienie nie odstąpi od swego stanowiska i plany swe przeprowadzi. W ostatecznym razie wyda swej flocie rozkaz, aby obsadziła Dardanele i wylądowała w Tracji“.

Dwa prądy, prąd pokojowy i drugi prąd wojenny mają swe sojusze odrębne i swe interesy odmienne.

Zmagają się już od 4 miesięcy i raz jeden, to drugi bierze górę. Można spodziewać się, że najbliższe tygodnie przyniosą stanowcze załatwienie: pokój czy wojna. Obecne usposobienie jest raczej wojenne.

Piąty list pisarza polskiego do polskiego mieszczanina.

Nareszcie, odezwałeś się, szlachetny mieszczaninie polski. Treść listu Twego podniosła mnie na duchu, albowiem ujrzałem to, co na oceanu toniach, zachwył wprost budzić zwykło. Ujrzałem w liście Twoim rąbek ziemi naszej najdroższej.

A nadto usłyszałem w liście Twoim tony tak tonom mej duszy pokrewne, iż oto wiara, wzbudziła się we mnie nowa w możliwość porozumienia się między nami.

Z chwilą bowiem, gdyż mnie pytaniem zagadnął: azaliżem słyszał kiedy płacz serca mieszczaniniego, z tą samą chwilą stałem się tak bliski sercu mejemu, iż zaufania pełen i ja wołam gorąco, szczerze azaliżem słysz

szął kiedy, „mieszczaninie polski, płacz i kołatanie serca pisarzewego na ziemi polskiej“?

Czyś zwracał kiedy uwagę na te płoty kolezaste, na te ścieżki cierniowe, na ten, jednym słowem, ogrom wyzysku i niedoli, na ten stos skrzydeł połamanych, na te szeregi upokorzeń, na te rany tysiączne, które społeczność naszą niestety, w serce wszystkich tych, którzy się choć nieco wznieść zapragną, bezlitośnie wbija.

Ale katorga taka towarzyszy nie tylko życiu pisarza polskiego zwyczajnego, ale stała się udziałem i malarza, i rzeźbiarza, i każdego artysty, człowieka idealowi poświęconego.

I ten stan rzeczy okrutny do zniesienia byłby jeszcze, gdyby nie te hymny dokoła pochwalne na cześć naszej cywilizacji, i kultury, i tolerancji, i wolności i anielskości, i nadzwyczajnej do ludzi i do Boga miłości.

Jak bowiem w szkole nauczyciel nie tyle się frasuje o młodzieńca, aczkolwiek knąbnego i złośliwego i niesforne, ale jednocześnie winy swej świadomego, ile o chłopca może i lepszego nieco, ale strasznie wysoko o sobie mniemającego, podobnież i tu, w tej wielkiej szkole, narodem zwanej, się dzieje i dzieć musi.

Jakie stąd nieszczęścia na naród płyną, o tem wnukowie a może i dzieci już nasze dokumentnie się dowiedzą.

Tymczasem zaś tego usypiania krytycyzmu w narodzie ten pierwotny skutek mamy, iż niejedyn z obywateli zaonych a ważnych śpi spokojnie i do roboty się nie śpieszy. Po cóż bowiem ma się spieszyć i do apeln, i do szeregu stawać, gdy w kraju estym kultura taka kwitnąca a cywilizacja taka europejska, taka imponująca, a Warszawa kochana jest matym Paryżem, a w Polsce całej jest już tak, jak wszędzie, jak na świecie wielkim całym!

I słyszac to z ust różnych redaktorów i rodzin naszych, iż obywatel zamożny i zacyny nie śpieszy się bynajmniej i nie niepokoi. Przecież w Warszawie panuje porządek.

Przypomina mi się obraz, na którym władca, jak żołnierz zamiera w tumanie zawiei śnieżnej, a pod tym obrazem podpis: na czatach króluję porządek!

I przypomina się mi „Złota droga“ Leona Choromańskiego: „Na tej mi drodze do czystego chleba i powietrza stanęli ludzie złota. To ich ideału śniła złościście, lecz pławały się w niej świnie, jak w kałuży... Jak obuch w czoło, uderzyła mnie ich niechęć do wszystkiego, co w człowieku nie jest automatem. Jakże oni nienawidzą niezależności sumienia, wzroku, postawy, gestu! Sprzedawałem im ręce, chcieli zagrabić wolę, chcieli wydrzeć i miętosić me serce w brudnych łapach.“

Wprost nie pojmuję, jak daję i jak dawam się tak wyzyskiwać, tak bezlitośnie i bezkarnie ze skóry odbierać.

Prostu wstyd mi dziś przyznawać się do tego i pisać o tem, jako baran bowiem byłem na rzeź wiedziony.

W najpośledniejszym domu rozpusty, stosunki panują znośniejsze, niż na owych szczytach kultury, na których panuje wydawca, pan nasz i zbawca i wielki łaskawca.

Abyś nie sądził, Panie, iż złość jakąś przemawia przezemnie, lub stronność, pod

dū poêle, et celui-là croit, qu'il guérirait à côté de la fenêtre.

Huysmans, nap. ten w równym stopniu jak Horacy lub Edward Słoński*) lubownik wsi przeciw ponad wszelkie sposoby kuracyjne przekładał duchową kurację hymnami mniejszymi w klasztorach żeńskich.

Baudelaire przed popolitością i trywialnością życia codziennego oganiał się samotnością i marzeniem; Tadeusz Miciński leczy się — Indjami, Kazimierz Tetmajer — Tatrami; Lucjan Rydel — światem greckim, lub św. Jadwigą.

Czem więc leczyć ma swe zbolełe dusze ta część ludzkości — publiczność, która nie jest poetyczną jak Huysmans, marzycielską jak Baudelaire, mądrą jak Miciński i światobliwą, jak Rydel.

Gdyby miała ona, jak powiada św. Tomasz z Kempis, serce proste, wtedy każde stworzenie byłoby dla niej zwierciadłem życia i księgą mądrości. Dawno już jednak zauważył Gustaw Flaubert, że publiczność nie ma serca. Publiczność posiada tylko olbrzymi żołądek t. j. apetyty, gusty i gustezki.

Pod tym względem żołądek publicz-

*) Edward Słoński „Z pod szronu“, „Zegnaj wiosno!“

A tymczasem od ciebie wynoszę Powalane jakimś zielskim spodnie Bały kuter nieba a na spodzie Kolorowy mój sen o zachodzie

wiem Ci poufnie, abyś wiedział to i w pańcei swej dzierzył, iż za książkę, która wydawcy przynosi trzy ruble, na rzecz autora przypada groszy dwadzieścia. Na książkę, na której wydawca zarobi 13,000 rubli, autor i to pierwszorządny, zyska rubli 600, a więc część jedną dwudziestą.

Wybieram przykłady najjaskrawsze może, ale i one wystarczą na to, aby zapłonąć z oburzenia i począć gotować się do wielkiej demonstracji duchowej, w celu zaprotestowania na świat cały przeciw zdzierstwu takiemu.

A co najboleśniejsza, iż rady na razie nie widać na to. Nie maś bowiem, wśród nas piszących, ani solidarności nijakiej, ani głębszego wartości stanu naszego poczucia, ani rozumu praktycznego śladu nawet.

O, gdyby lud nasz był inny, ta jako my za jego krzywdy, tako ony się za nasze upomniał i ruszył ławą i zawołał o sprawiedliwość dla stanu pisarskiego tylokręć spraw jego broniącego i przeciw niedoli jego protestującego.

A także, gdyby i robotnik nasz, rzeczy wszechstronne widzenie miał, dążyłby nie tylko do oddania klasie robotniczej narzędzi produkcji, ale zażądałby też upaństwowienia i oddania w ręce stanu piszącego, wszelkich narzędzi i zakładów na krwawicy przeważnie autorskiej powstałych i Zależ wyrosłych.

Ale oto obudziłeś się, Ty, sławetny potomku, myślącego o stworzeniu statutu szeregłościowości powszechnej, mieszczanina prawego, krakowskiego, p. Trzaski.

I otom śnić począł i marzyć, iż Ty, jako Piast ów dawny gospodarzy, a sprawy, z pomocą nam pośpieszysz i radami swoimi a wskazówkami, a czynami z tej niewoli egipskiej nas wywiedziesz.

Alem oto zbytjuż się rozpisał o sobie, nie pomnąc całkiem, iżes Ty, Panie, w liście ostatnim, sam mnie o radę prędką a skuteczną zagadnął.

Iżes Ty również o niedoli swej rozpisał się szeroko, a jam o Tobie zapomniał.

Tak jednak nie jest. Ja pamiętam i o Tobie, i już obmyśliłem planik pewien do wyzwolenia i Ciebie i mnie poniekąd wiedzący, i ludu i wszystkich.

Aże kwestje owe drażliwe są nieco, na inny je na razie teren przeniosę i zaproszę Ciebie na chwile do świątyni Puń-mio, gdzie na zgromadzeniu ludowem, przemawiają Junchon-juk i Kim-nee-zi, światli obywatele Krainy Cichego Poranka.

Jan Bętkowski.

Głód cukrowy i panama cukrowa.

Ceny na cukier stale rosną. Już obecnie na rynku cukrowym dzieją się rzeczy nadzwyczajne. W sprzedaży detalicznej cena dosięgła 16-tu kop. i uważa się to jako objaw normalny.

Najbliższa przyszłość nie wroży w tym zakresie nic pocieszającego.

Starania petersburskiego komitetu giełdy owocowej i herbacianej o dowozie cukru z zagranicy bez cła postawiły właścicieli cukrowni w sytuacji kłopotliwej.

ności nadwiślańskiej jest nawet wyjątkowo kapryśnym, oczywiście nie wskutek swej długiej kultury estetycznej, lecz wskutek swych osobliwych właściwości, już to etnograficznych, już to innych, które zresztą łatwo odgadnąć. Wyjąca to jednak zupełnie zresztą możliwą hipotezę o rzekomo chorobliwym stanie tego ciekawego żołądka — jest on nawet zdrow, lecz tym zdrowiem, które chorych zastrasza.

Istnieje w piśmiennictwie polskiem wystarczająca liczba dostawców dworu J. E. żołądka publicznego, równolegle jednak znajdują się i tacy, którzy się tym zaszczytem pochłubić nie mogą.

Jak jedni tak i drudzy warci są jednak tego, by współczesność nie pomijała ich milczeniem.

W obecnym stanie beletrystyki polskiej najmłodszych jej przedstawicieli można by podzielić na pięć różnych grup literackich. Do pierwszej należałoby zaliczyć wszystkich, tak zwanych, sympatycznych. Klasycznym przykładem owej sympatycznej lekkostrawności beletrystycznej są w piśmiennictwie polskiem nowele Bolesława Szczęsnego Herbaczewskiego. Autor „Błędnego Rycerza“, to beletrysta w po-spolicem tego słowa znaczeniu; utwory jego cechuje konwencjonalna przyzwoitość salonowa; posiadają one słodczy ciastek deserowych, wyrabianych przez cukierników włoskich. Drugi sympatyczny podobny

W ostatnich właśnie czasach, jak donoszą „Birż. Wiadomości“, właściciele cukrowni zalewają ministerjum finansów różnemi podaniami. Chcą oni w ten sposób wykorzystać przede wszystkim z pożytkiem dla siebie nieudany zbiór buraków w tym roku. W związku z tym jednocześnie „Dziennik Kijowski“ donosi co następuje:

„Po rozmaitych drobnych szwindlach i bankructwach znou mamy wielką tym razem — „cukrową panamę“.

Znany w Odesie spekulant Kojfman cieszył się ogromnem zaufaniem w sferze która, jak się zdaje, rządzi się tylko cyklem, wagą i miarą, a nie jakimś sentymentalnym idealizmem, a mianowicie w sferze bankowej.

Tymczasem obecnie po nagłej a niespodziewanej śmierci Kojfmana, w cukierni Robinat, przy stoliku, okazało się, że zostawił on bankom blisko na milion dwieście tysięcy bardzo wątpliwych rachunków, zabarwionych sentymentalizmem.

Skupując cukier [po fabrykach. Kojfman polecał wysłać towar do odeskiego portu, na imię Tow. ruskiego żeglugi i handlu, zaś dublikaty kolejowe posyłać na incaso do banków. Banki pieniądze wysyłały do fabryk, zapisując takowe na rachunek Kojfmana, jako pożyczka pod zastaw dublikatu. Kojfman powoli wykupywał te dublikaty, zaś ładując cukier na statki, otrzymywał „konosamenty“ rusk. Tow. żeglugi i handlu, które zastawiał znów w banku, otrzymując... nową pożyczkę, tym razem pod zastaw już nie dublikatów kolejowych, ale konosamentów Tow. żeglugi.

Za uzyskane w ten sposób pieniądze wykupywał on nowe dublikaty, zwiększając swój obrót.

Obecnie banki Zjednoczony, Handlowo-przemysłowy, Międzynarodowy, Azjatycki, syberyjski, Azowski posiadają około 350 dublikatów, których po śmierci Kojfmana nikt nie wykupuje.

Jak się zdaje, pomiędzy Tow. żeglugi i handlu, a bankami wyniknie milionowy proces, gdyż banki uważają, iż Tow. żeglugi nie powinno było Kojfmanowi wydawać cukru bez zawiadomienia banków, zaś Tow. żeglugi oskarża banki o lekkomyślne pożyczki pod zastaw dublikatów kolejowych“.

—o—

Z pism rosyjskich.

—o—

Gazeta „Łucz“ wskazuje, iż pod wpływem prześladowań legalnych organizacji robotniczych zauważyć się daje powrotnie silne dążenie sfer robotniczych do pracy w podziemiach. Gazeta ta, będąca, jak wiadomo, wyrazem opinii robotników, zapatruje się bardzo pesymistycznie na owe żądania.

To jest właśnie — zdaniem gazety — ta psychologia, której korzenie tkwią w naszych obecnych warunkach politycznych. „Łucz“ określa ową psychologię demokratyczną, jako psychologię nieodpowiedzialności, dyktuje ona właśnie niektórym sferom mas robotniczych należy szacunek do pracy

do Herbaczewskiego pod względem „słodkości“, posiadający jednak więcej od niego talentu i kultury literackiej, to Wacław Grubiński, autor „Pocałunku“. Do nich należy subtelny erotoman z wypieszczoną kulturą zmysłową — Mieczysław Srokowski i zaczarowana księżniczka, Venus północna różniowana w narcyzach, Zwierciadle i swej jaźni Zofja Rygiel-Naikowska. Do drugiej grupy wypadłoby zaliczyć pisarzy, odtwarzających nastroje ruchów społecznych, beletrystów-społeczników, jak Andrzej Strug, Gustaw Daniłowski, Janusz Korezak, Leo Belmont, Wacław Sieroszewski i wielu innych.

Trzecią grupę mogliby tworzyć uczniowie i naśladowcy Gabrieli Zapolskiej, spadkobiercy naturalistycznej kultury literackiej Emila Zoli, pierwsze miejsce wśród nich zająłby Stefan Kiedrzyński.

W czwartej grupie ujrzelibyśmy smutnych humorystów, albo wesołych romantyków, takich, jak Kornel Makuszyński lub Włodzimierz Perzyński. Wreszcie piątą grupę tworzyliby samotnicy, stający po tamtej stronie wszelkich zjawisk społecznych i hodujący swe utwory w ciepłarnianem powietrzu snów i marzeń.

Najmłodszym wśród nich byłby Leon Choromański.

Antoni Nowacki.

Najmłodsza beletrystyka polska.

(Dokończenie).

Przy łaskawem współdziałaniu beletrystów, zadania, wytknięte beletrystyce przez niektóre głowy romantyczne, znalazły niebawem swój wyraz i zastosowanie w sferze uczuciowego życia drobnoustrójów mieszczaninich.

Moralisci i autorowie artykułów wstępnych (publicyści) skonstatowali, (statystycznie) że beletrystyka istotnie rozpala wyobraźnię młodych mężatek — wysubtelnia (wypacza) popędy płciowe — uspasabia trzydziestoletnie sadła damskie do purpurowych marzeń — zaś niektóre, Bogu ducha winne dusze usypia poprostu — swemi opisami hrabiowskich apartamentów.

Mem zdaniem jest to bodaj że najważniejsza i najwładniejsza rola beletrystyki. Gdyż wszyscy, jak twierdzi Baudelaire, jesteśmy na tym świecie owymi chorymi possédés du désir de changer de lit.

Różnica pomiędzy nami jest tylko taka, że „celui-ci voudrait souffrir en face

skrytej. Możliwości legalne prawie wszystkie zostały już wyczerpane i w istocie rzeczy żyjemy w okresie zupełnego unicestwienia legalnych organizacji.

W Petersburgu otrzymano wiadomość o rozpoczęciu wysiedlania żydów z Nowej Bucharj. Jak utrzymują wtajemniczeni, wysiedlanie żydów bucharskich jest rezultatem dążenia do „nacionalizacji“, handlu bawełną w Azji Środkowej. W samej Bucharze handel bawełną jest ześrodkowany w rękach żydów miejscowych, którzy przyczynili się do szerokiego rozwoju hodowli bawełny.

Wystawa kijowska.

—o—
(Dokończenie).

Uważamy za stosowne i konieczne dla przedstawicieli wszystkich gałęzi naszego przemysłu podać główne warunki udziału w wystawie kijowskiej.

Zawiadomienie o udziale w wystawie powinno być przesłane w dwu egzemplarzach. Budowa pawilonów prywatnych powinna być ukończona 14 maja (n. st.) roku 1913. Po tym terminie żadne roboty budowlane na terytorium wystawy nie będą dopuszczane, a ci, którzy na termin nie wykończą swych robót, placów będą kary w stosunku potrójnym do ceny miejsca zajętego. Wystawcy drobni powinni się zgłaszać najpóźniej do 14-go (n. st.) lutego 1913 roku. Wystawcy z dziedziny hodowli koni i bydła — najpóźniej do 14 maja 1913 r.

W deklaracjach powinny być wykazane: nazwa firmy, adres dokładny, wyszczególnienie ekspozycji i ich ilości, niezbędne dane no katalogu, rozmiary przestrzeni zajętej, dane, któreby dawały pojęcie o przedsiębiorstwie czy zakładzie przemysłowym lub gospodarstwie oraz o rezultatach produkcji, handlu czy hodowli, o technice wytwórczej, wartości produkcji, ilości zakładów i t. d. Dane te są potrzebne komitetowi do stworzenia cennostki i określenia sił produkcyjnych danego terytorjum, co właśnie świadczy o bardzo szerokim i poważnym organizowaniu wystawy na sposób europejski.

Przyjmowanie ekspozycji skomplikowanych zaczyna się 14 (n. st.) marca 1913 roku, innych zaś 14 (n. st.) kwietnia, kończy się 20 (n. st.) maja 1913 roku. Terminy poszczególne dla przyjmowania zwierząt domowych jak również z dziedziny pszczelnictwa, jedwabnictwa, rybołówstwa, myślistwa, ogrodnictwa, sadownictwa, kwaciarstwa, uprawy psów i przemysłu domowego, komitet oznacza osobno.

Projekty i rysunki wszelkich zabudowań, witrzyn, kiosków, pawilonów powinny być przedstawione komitetowi do oceny i zatwierdzenia. Maszyny i motory, puszczone w ruch na wystawie, powinny być ogrodzone według przepisów inspekcji fabrycznej.

Ekspozycje mogą być wysyłane na wystawę na warunkach taryfy ulgowej. Wysyłając ekspozycje z powrotem wystawcy nie ponoszą żadnych opłat za przewóz, o ile te przedmioty będą skierowane na te same stacje, z których były wysłane. Przedtem przedmioty te powinny być wysyłane do Kijowa pod adresem komitetu wystawy, gdyż inaczej nie mogą korzystać z ulg taryfowych.

Blizszych szczegółów interesowani mogą zasięgnąć bądź bezpośrednio w Komitecie wystawowym w Kijowie, bądź u przedstawiciela wystawy na Królestwo Polskie, pana Karola Wojciechowskiego (Warszawa, Jerozolimska 76).

Wystawa będzie miała osobno zorganizowany dział wystawców polskich w osobnym pawilonie, zajmującym wydatne i malownicze miejsce. Organizacja działu polskiego, przy pomocy p. Wojciechowskiego, zajmuje się Stowarzyszenie rzemieślników chrześcijańskich w Warszawie. Organizacja działu rolnego zajęło się centralne Towarzystwo rolnicze w Warszawie.

Z Litwy i Rusi.

Zapis.

Zmarły w Wilnie s. p. Bolesław Rusiecki, jak donosi „Kurjer litowski“, legował testamentem wileńskiemu Tow. przyjaciół nauk całą swą bibliotekę, cenną galerję obrazów i zbiory starożytności, oraz 10,000 rb. na budowę domu Tow.

Prócz tego są zapisy na Tow. popierania pracy społecznej, Tow. dobroczynności, na

„Powsiażliwość i Pracę“, na „Dom Seroa Jezusowego“, na Tow. Opieki nad dziećmi, na przytułek św. Józefa na stypendja w wileńskim seminarjum duchownym, na zmarłych wstańców w Krakowie i na trzy kościoły.

Ogółem zapisy na cele społeczne wynoszą około 50,000 rb.

—o—

Z Królestwa.

Magistrat kielecki otrzymał wiadomość urzędową o zatwierdzeniu projektu oświetlenia Kielc elektrycznością.

—o—

Z Warszawy.

Jubileusz ks. prałata M. Godlewskiego.

Dnia 2 b. m. w świątecznie przybranym kościele św. Marcina jubilat odprawił mszę jubileuszową w asystencji wielu innych księży. Kazanie, zastosowane do chwili, wygłosił ks. Aksamitowski. Podczas mszy śpiewał chór dzieci. Solo śpiewała Kuzmierzowa hr. Sobańska. Kościół był pełny. Tłum wiernych uczył w ten sposób zasługi ks. prałata.

Po południu w Domu ludowym odbył się koncert urządzony w celę upamiętnienia 25 letniej działalności kapłańskiej i społecznej ks. dr. Godlewskiego.

Około godz. 5 i pół ukończył się obchód, przy czym przy wyjściu żegnano J. E. ks. biskupa Ruskiewicza oraz ks. prałata Godlewskiego grzmiącymi oklaskami i okrzykami.

O godz. 9 ej wiecz. zebrano się raz jeszcze w Domu ludowym, na wspólną z jubilatem wieczerzę. Zebranie było bardzo liczne. Obecni byli przedstawiciele duchowieństwa, reprezentanci prasy, inteligencja i warstwy robotnicze.

Podczas wieczerzy wygłoszono wiele przemówień okolicznościowych. Pierwszy głos zabrał prezes Stow. robotników, p. Czyżewski. Skreślił on obraz pracy jubilata dla wymienionego Stowarzyszenia w Warszawie i dla jego Kół prowincjonalnych, kończąc toastem za łączność szlachty z ludem.

Ks. Albrecht, patron Stow. robotników chrześc. w Łodzi, skreślił obraz działalności ks. Godlewskiego na terenie łódzkim, gdzie zjawiał się wśród rzesz robotniczych ze „złotą bułą“ Jacona XIII, w jej duchu sam pracował i innych księży do pracy zachęcił. Zebrani robotnicy łódzcy prosili mowę o złożenie w ich imieniu hołdu jubilatowi.

Następnie przystąpiono do odczytania nadesłanych depesz i listów, pomiędzy innymi nadesłano telegramy z Łodzi i Pabjanie od „Koła rolniczego“.

Okrzykami na cześć Ojca św. i biskupa Ruskiewicza zakończyło się o północy zebranie jubileuszowe.

—o—

Z sąsiedztwa.

Piotrkowskie Tow. rolnicze.

(c) Piotrkowskie Tow. rolnicze organizuje w b. m. odczyty: 17 i 18 b. m. w Kurowicach, 23 i 24 w Zgierzu, 25 w Tuszynie i 26 w Czarnocinie — na tematy następujące: 1) o zaprowadzeniu sztucznych pastwisk; 2) o konserwowaniu nawozów; 3) o szkołach drzew owocowych; 4) o hodowli bydła rogatego; 5) o wiosennej uprawie roli; 6) o hodowli trzody chlewnej; 7) o obowiązkach wiejskiej gospodyni i 8) o hodowli pszczoł.

Konserwacja bruków w Zgierzu.

(c) W d. 27 b. m. o godz. 12 w południe w biurze urzędu powiatu łódzkiego przy ul. Zielonej nr. 40 w Łodzi, odbędzie się przetarg na oddanie na lat trzy—1913—1916 konserwacji bruków na rynkach i ulicach m. Zgierza.

Przetarg rozpocznie się od 17 kop (in minus) za konserwowanie 1 sążnia bruku.

O rejestracji żołnierzy zapasowych.

(c) Urzędy gminne w pow. łódzkim, oraz zarząd policyjny m. Zgierza otrzymały wczoraj okólnik łódzkiego urzędu powiatowego zawiadomijający, iż tegoroczne sprawdzanie rejestracji żołnierzy zapasowych rozpocznie się w d. 28 maja r. b.

Z fabryk zgierskich.

(c) Fabryka Ferdynanda Swatka w Zgierz, zatrudniająca około 100 robotników, od wczoraj jest czynną tylko 4 dni w tygodniu.

Powodem zredukowania dni roboczych w tej fabryce, jak i w innych, o których już donosiliśmy, jest ogólny zastój w przemyśle, który odbił się też nader ujemnie i na produkcji fabryk zgierskich.

O ubezpieczeniach zakładów przemysłowych.

(c) Urząd powiatu łódzkiego, rozesłanym onegdaj okólnikiem zażądał od władznych mu gminnych i miejskich instytucji administracyjnych dostarczenia danych o liczbie fabryk i zakładów przemysłowych, istniejących w obrębie powiatu z wyjaśnieniem odnośnie każdego zakładu, czy budynek jest murowany czy też drewniany i na jaką ubezpieczony sumę.

Sprawa fabrykantów zgierskich.

(d) Sprawa fabrykantów zgierskich o zanieczyszczenie rzeki Bzury, wyznaczona została do osądzenia przez sąd okręgowy piotrkowski, na dzień 28 lutego. Oskarżonym w liczbie 22, doręczono już akty oskarżenia.

Nowe T-wo.

(d) Brzezińskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczęd. otworzyło w Brzezinach skład skór.

—o—

Wybory sołtysów na Bałutach.

Przadwczoraj, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. w lokalu rzeźni bałuckiej, odbyło się czwarte z rzędu ogólne gromadkie zebranie obywateli osady Bałuty-Nowe, gminy Radogoszcz, przy udziale 950 zebranych z ogólnej liczby 1030.

Obradom przewodniczył wójt gminy Radogoszcz, Ernest Lange; na zebraniu były przeprowadzone wybory 4 sołtysów osady Bałuty, oraz na poborę podatkowego tejże osady.

Po nader burzliwych debatach, jako kandydaci na stanowisko sołtysów zostali wybrani:

Pp. Ludwik Turlejski, Wilhelm Wentland, Józef Sałaciński, Franciszek Klimeczak, Jakób Rozner, Piotr Nowak, Wilhelm Glezman i Romuald Mazowiecki, zatem dawni sołtysi na wyborach przepadli, zaś jeden z nich został wybrany, jako kandydat na poborę, a na poborę, inkasenta—kasjera bałuckiego—p. Antoniego Zarębskiego, sołtysa Józefa Ekena, Ferdynanda Raczynskiego i Wojciecha Kusaka.

Wybrani kandydaci zostaną przesłani do zatwierdzenia p. gubernatorowi piotrkowskiemu, który według uznania swego zatwierdzi z nich 4-ch sołtysów oraz 4-ch kandydatów.

(d)

—o—

Z sali obrad.

Z polskiego Tow. krajoznawczego.

(d) W niedzielę, dnia 2 lutego o godzinie 5-jej po południu w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 91 odbyło się doroczne sprawozdawcze zebranie członków oddziału łódzkiego polskiego Towarzystwa krajoznawczego.

Poseidzenie zajął prezes Towarzystwa p. Adamowicz, a następnie zgromadzeni zaprosili na przewodniczącego zebrania p. Stanisława Kończaka.

Pióro trzymał p. Lenartowicz. P. Lenartowicz odczytał sprawozdanie z działalności zarządu, oraz sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, które zostały przyjęte, a zatem rozpatrzone i zatwierdzono budżet na rok 1913.

Działalność Towarzystwa za rok ubiegły streszcza się następująco: urządzenie wystawy obrazów, wydanie mapy geograficznej, urządzenie zbiorowych wycieczek, odczytów i t. d., i t. d.

Towarzystwo zainicjowało 17 wycieczek w różne okolice kraju, np. do Kalisza, Płocka i t. d.

Sekcja fotograficzna Towarzystwa w roku sprawozdawczym ogłosiła konkurs na prace fotograficzne, do konkursu do dnia 1-go stycznia r. b. stanęło 10 uczestników, którzy nadesłali 182 zdjęcia fotograficzne oraz 28 przezroczy, zdjętych przeważnie z okolic podmiejskich Łodzi.

Jury konkursu, złożone z pp. Spolińskiego, Zaborskiego Petri i in. przyznało pierwszą nagrodę (honorowy dyplom) p. Teodorowi Wandeltowi z Łodzi, drugą nagrodę (dyplom uznania) pp. Witoldowi Borowskiemu z Łodzi i Romanowi Kulczyńskiemu z Zawiercia i za przezrocza Włodzimierzowi Kruszyńskiemu, oraz trzecią nagrodę (list pochwalny) pp. Stanisławowi Ankersteinowi, Konradowi Hyklowi z Łodzi, Bogusławowi Kraszewskiemu z Dełbego i Franciszkowi Wróblewskiemu.

Sekcja statystyczna Towarzystwa sporządziła w roku ubiegłym oraz wydała geograficzną mapkę pow. łódzkiego.

Sprawozdanie kasowe Towarzystwa za rok ubiegły przedstawia się następująco: w przychodzie 1862 rb., wydatki wyniosły 1729 rb., pozostaje gotówką w kasie na rok bież. 133 rb.

Budżet na rok bieżący zatwierdzono następująco: przewidziano wpływów 1750 rb. wydatków zaś 1950 rb. co czyni 200 rb. deficytu.

Następnie przystąpiono do wyborów 9 członków zarządu i 3 zastępców, oraz członków komisji rewizyjnej.

Do zarządu weszli pp. Józef Adamowicz adw. Jan Czeraszewicz, Konrad Fiedler, Franciszek Hirsberg, Ignacy Hirszel, Bronisław Jasiński, Franciszek Lenartowicz, Czesław Świerczewski i pani Sabina Gontarska.

Na zastępców: pp. Marja Finsisenowa, Stanisława Smoleńska i Stanisław Konczak.

Do komisji rewizyjnej: pp. Stanisław Stebelski, Adam Stanisławski i August Raubał.

Poseidzenie zamknięto o godzinie 8-jej wieczorem.

Z cechu majstrów szewskich m. Łodzi.

(d) Onegdaj o godzinie 4-jej po południu w lokalu Resuray rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117 odbyło się miesięczne ogólne zebranie członków Zgromadzenia czeładzi szewskich m. Łodzi pod przewodnictwem starszego p. Michała Kapuścińskiego przy udziale 30 osób.

Na zebraniu wpłynęło do kasy Zgromadzenia ze składek członkowskich oraz za wpisy czeładzi 40 rb.

Zapisano na posiedzeniu 6 uczni, oraz wywołono 2 czeładników.

Poseidzenie zamknięto o godzinie 6-jej wieczorem.

Ze Zgromadzenia cechu czeładzi ślusarskich m. Łodzi.

(d) W sobotę dn. 1 lutego odbyło się ogólne roczne zebranie członków Zgromadzenia czeładzi ślusarskich m. Łodzi.

Na zebraniu odczytano sprawozdanie kasowe za rok ubiegły jakie się wyraża w następujących cyfrach: dochodu w 1912 roku było 1086 rb. 15 kop., wydatkowano w przeciągu tego czasu 820 rb. 83 kop. mianowicie na pogrzeby 3 członków 60 rb., zapomogi dla członków Towarzystwa idących do wojny, skomorne i t. d. 126 rb. 30 kop., pensja zarządu 187 rb. 75 kop., zatem zoszczędzonych pieniędzy pozostało w kasie na r. b. 260 rb. 7 kop.

Członków w roku ubiegłym, opłacających składki było 287.

W kasie przemysłowców łódzkich, na 4 proc., znajduje się 916 rb. 75 kop. Na pożyczkach u członków znajduje się 108 rb. Dla przelania do kasy znajduje się u asystującego majstra 450 rb. 80 kop. W skrzynce czeładniczej 77 rb. 82 kop.

Na amortyzację pożyczki zaciągniętej ze skrzynki czeładniczej, w sumie 225 rb. na nową choragiew znajduje się w kasie przemysłowców 111 rb. Ogólny kapitał na rok 1913 wynosi 1664 rb. 37 i pół kop.

Ze Zgromadzenia majstrów kowalskich m. Łodzi.

(d) Onegdaj o godz. 3-jej po południu w lokalu gospody przy ulicy Składowej pod Nr. 28 odbyło się roczne ogólne zebranie członków Zgromadzenia cechu majstrów kowalskich m. Łodzi.

Zajął poseidzenie p. Rajnhold Walter, starszy zgromadzenia. Na zebraniu odczytano sprawozdanie kasowe Towarzystwa za rok ubiegły, które zebrani przyjęli. Poczem zapisano 17 uczniów, wywołono 6 czeładzi, oraz zapisano 7 majstrów w poczet członków Zgromadzenia.

Poseidzenie zakończono o godz. 6-jej wieczorem.

Z cechu majstrów stolarskich.

(d) W sobotę wieczorem w lokalu Resuray rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej Nr. 117 odbyło się ogólne roczne zebranie Tow. majstrów stolarskich.

Na zebraniu odczytano sprawozdanie kasowe Towarzystwa za rok ubiegły 1912, zatwierdzono projekt budżetu na rok bieżący 1913, oraz obradowano nad projektem urządzenia kooperacyjnego sklepu z materiałami stolarskimi.

Po dłuższej dyskusji postanowiono w celu ostatecznego opracowania projektu powołać specjalną komisję, która na następnym walnem zebraniu przedstawi członkom odpowiednio opracowany materiał, poczem przystąpiono do wyborów członków zarządu, do którego weszli:

I. Goldberg jako prezes, wiceprezes p. Braun, sekretarz B. Finkelstein, kanjer p. Tureltaub, oraz członkowie zarządu i zastępcy pp. Platt, Herszkowicz, Wurstein, H. Cukerman, L. Salomonowicz, E. Dynalewski i S. Djament.

Kalendarzyk.

Dziś Ansgarego.

Jutro Agaty P. M.

Imiona słowiańskie dziś Witostawa
jutro Dobrochna.

Wschód słońca o g. 7 m. 42.

Zachód „ 4 „ 47.

Długość dnia „ 9 „ 5.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Wiek mi-
łości”. Pocz. o g. 8 m. 15 w.Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Szpieg
Bonapartego” i „Wesoły dzień Napoleona”. Ju-
tro wiecz. „Pani Walewska”.Stożeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek
Targowy). Dziś wiecz. wielkie sportowe przed-
stawienie, o g. 10 dalszy ciąg walki francuskiej.Kinematografy. Odson, Casino, Moder-
ne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Pa-
risienne. Nowe interesujące programy.Biblioteka Stebelskich. (Mikołajew-
ska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do
3-ej pp.Czytelnia pism Tow. „Wiedza”.
(Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do
10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej
rano do godz. 10-ej wiecz.Czytelnia Tow. kultury polskiej.
(Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po
godzinie 6-ej do 9-ej wieczorem, a w niedziele i
święta od godziny 3-ej do 6-ej wieczorem.Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkow-
ska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej
po południu do 10 wieczorem, w niedziele i
święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej
wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Z komisji szkolnej.

(io) W sobotę odbyło się w magistra-
cie łódzkim posiedzenie członków komisji
szkolnej szkół ogólnych miejskich z udziałem
właścicieli składów aptecznych w celu
określenia wysokości składek.

Obradowano nad określeniem wysoko-
ści dochodów każdego poszczególnego włą-
ściciela składu aptecznego i ustanowiono
wysokość tych dochodów. Ustanowiona su-
ma posłuży członkom komisji szkolnej za
podstawę do określenia wysokości składek
szkolnej.

W obradach wzięło udział 4 włą-
ścicieli składów aptecznych.

O podatek szkolny.

(t) W roku 1908 na zarząd kolei pod-
jazdowych Łódź-Zgierz-Pabjanice nałożono
podatek szkolny w sumie rb. 600 rocznie
na utrzymanie szkół w gminie Radogoszcz.
Zarząd wzmiankowanych kolei przeciw wy-
miarowi temu wniósł skargę do ministe-
rium spraw wewnętrznych, które jednak
zażalenie odrzuciło.

Opodatkowanie nowych domów.

(yo) Komisje podatkowe przystąpiły w
tych dniach do opodatkowania nowowznie-
sionych domów.

Za podstawę do określenia wysokości
podatków służą złożone przez właścicieli
domów deklaracje o sumie dochodu z do-
mu. Deklaracje te jedna z komisji podat-
kowych sprawdzita na miejscu i okazało

się, że kilku właścicieli domów, wykazało
dochód zaledwie w jednej trzeciej części
tego, jaki osiąga w rzeczywistości, wobec
czego w tej też mierze pfaciliby podatek
mniejszy, niż inni właściciele domów.

Oczywiście komisja sprostowała te
„umyślane” pomyłki.

Z inspekcji podatkowej.

(oi) Z chwilą nowego podziału miasta
zamiast czterech na pięć rewirów podatko-
wych, dotychczasowe komisje podatkowe,
złożone z obywateli zamieszkałych w od-
nośnych rewirach, zost. rozwiązane i wynika
potrzeba dokonania wyborów członków do
nowych komisji.

Wybory te odbędą się wkrótce.

Nowa fabryka.

(d) P. Henryk Silberstein uzyskał zezwo-
lenie władz na budowę aptekury w nierucho-
mości № 430a na Morskiej ul.

Redukowanie pracy w fabrykach.

(d) Robotnicy fabryki Gustawa Geyera
(Południowa) zostali zawiadomieni, że z dniem
14 lutego fabryka będzie czynna tylko cztery
dni w tygodniu.

Administracja fabryki sukna firmy Ka-
discha Gilwana (Senatorska № 25) wczoraj
zawiadomiła robotników, że za 2 tygodnie
praca w fabryce będzie zredukowana do
5 dni w tygodniu.

Z fabryk.

(t) Administracja fabryki A. Jarisza
przy ulicy Nowocegielnianej Nr. 15, zawi-
domiła robotników, że fabryka czynna bę-
dzie tylko 4 dni w tygodniu.

Nowe czasopismo.

(d) Ksiądz Henryk Przeździecki uzy-
skał koncesję z gubernalnego urzędu na
wydawnictwo nowego czasopisma w Łodzi
p. t. „Gromada”.

Po redukcje aktorskiej.

(oi) Reduta aktorska, jak było do prze-
widzenia, cieszyła się nadzwyczajnym po-
wodzeniem. Szczegóły tej interesującej
maskarady podamy jutro.

Koncesje.

(yy) Rząd gubernalny piotrkowski ze-
zwolił p. Ch. Minbergowi na budowę me-
chanicznej podczosznarki przy ulicy Wascho-
dniej nr. 45; p. Ferdynandowi Tietzowi na
budowę mechanicznej ślusarni i odlewni
miedzi przy ulicy Zakątnej nr. 65 i p. J.
Steigertowi na budowę mechanicznej prze-
działni i tkalni przy ulicy Widzewskiej
nr. 185.

Nominacja.

(yj) Pełniący obowiązki sędziego śled-
czego II rewiru m. Łodzi, starszy kandydat
do posad sądowych p. Aleksiejenko, mia-
nowany został p. o. prokuratora sądu okrę-
gowego piotrkowskiego z siedzibą w Łodzi.

Zabawa dziecięca.

W piątek ubiegły odbyła się w Białej
sali hotelu Mantuffla zabawa dziecięca, urzą-
dzona przez szkołę początkową i zakład tre-
blowski Jadwigi Zawadzkiej dla wychowau-
ców zakładu i zaproszonych gości. Zabawa
rozpoczęła się o godz. 3-ej po poł. polonezem

i korowodami licznie zgromadzonej dziatwy
pod przewodem 8-miu nauczycielek.

Następnie, wbiegła na salę skrzypca się i
puszysta zima, przuszka śniegiem dokoła. W
takt rażnej piosenki Konopnickiej o zimie,
rozpoczęła się walka na kule śnie-
gowe.

A kiedy, na wytochnienie po trudnych bo-
jowych, rozsiadła się dziatwa na wniesionych
na salę krzesłach, rozwinęły się przed jej o-
czyma barwne i śpiewne cuda „Jasełek” wiel-
kiej poetki.

Był i Piast stary, prarodzie królów na-
szych i owczarek prosty z owczareczką—ni-
ozem żywe, przesunęły się przez scenę o-
wieczki i gaski, wywołując głośnie wybuchy
uciechy na widowni, dziarski krakowiak, w
szesć par strojnych, zabębnił hucznie w „kra-
kowskim weselu”, kiejby na prawdziwym
chłopskim weselisku.

Przesunął się „druciarz”, Marciniowa z
„piaskarzami”, zawdzięczały kowadła pod
młotami „kowali”.

Siwy, jak gołąb staruszek „emigrant z
pacholętami”; chwycił za serce rzewną śpie-
wką o niedoli swojej,—teżkę nie jedną wywo-
łał „Lirnik” stary oprowadzony od wai do wai
przez hożą „Jarynę”.

Oklaskom nie było końca.

Po widowisku herbaty i pączki, a potem
tany — i do domu. Już siódma, pora wra-
cać...

Zabawa udała się świetnie, dając wy-
mowne świadectwo wartości szkoły, która
wychowuje taką światłą, pewną siebie, roz-
garniętą i żywą dziatwę.

Dośkonale zrozumienie i odczucie pieśni
i deklamacji, muzykalność dziatwy, wskazuje
na wysoki rozwój główek, zmysłów i serdu-
szek, zawdzięczany wychowawczemu i nauko-
wemu kierownictwu szkoły.

Dyrektor Tadeusz Jotejko, który prowa-
dził ten młodociany zespół śpiewaczy, od-
niósł prawdziwy tryumf artystyczny.

Szczerą to była zabawa. Widowisko nie
miało cienia nawet wymuszonej, czy sztucz-
ności: mali artyści bawili się przedwzrusz-
kiem sami, zarażając widownię całą swemnie-
klamaniem życiem i wesołością.

Z cechu krawców.

Donosiliśmy, iż krawcy żydzi podjęli
starania, aby przyłączono ich do cechu
krawieckiego, w którym są dotąd chrześci-
janie. Starania te przyjęte zostały przez
urząd starszych przychylnie.

Tymczasem czeladnicy krawieccy chrze-
ścijanie podali prośbę do gubernatora piotrk-
owskiego, w której protestują przeciw przy-
jęciu krawców żydów do cechu z tej racji,
że dotychczas żydzi ignorowali cechy, obe-
nie zaś zapisują się jedynie w tym celu,
aby móc korzystać z przywilejów zamiesz-
kiwania w Cesarstwie, wyjazdu zagranicę
za tańszym paszportem i t. p., a głównie
z przywilejów, jakie nada cechom przyszły
samorząd.

Teatr „Casino”.

(j) Dziś zmiana programu; reperturu
obrazów pierwszorzędných firm o treści
opartej na faktach historycznych, jak dra-

mat w 2 aktach p. t. „W walce za wiarę”
z czasów Katarzyny Medicis i walk reli-
gijnych budzi ogólne zainteresowanie—scen-
ny torturowania ofiar wywierają potężne
wrażenie na widzu. Zasługuje również na
uwagę pod każdym względem tragi-komedia
„Niszczyciele” w wykonaniu najwybitniej-
szych artystów Ameryki. Na obraz ten dy-
rekcja pozwala sobie zwrócić specjalną
uwagę Sz. Publiczności. Atrakcją humoru
będzie pyszna komedia „Przedsiębiorca
babcia”, następnie obrazy z natury w kol-
orach „Serwska porcelana” z serji „Pogląd-
dowych”, „Czary wybrzeża Francji” i na
zakończenie dziennik „Paihe”, zawierający
najważniejsze wypadki w świecie z ostatnie-
go tygodnia.

Rewizja.

(yj) Inspektor drukarni p. Lisiewicz do-
konał licznych rewizji w firmach, które za
pomocą ogłoszeń w pismach polskich i ro-
syjskich chwytają łatwówiernych na przy-
syłanie zaliczeń na rozmaite artykuły han-
dlu, które otrzymane można „prawie darmo”.

Firmy te nie podają nazwisk i adre-
sów, lecz tylko numera skrzynek pocztow-
wych, które dzierżawią na pocztę oraz
odpowiednie znaki, według których klienci
zwracać się mają do firm.

Celem rewizji było sprawdzenie, czy
wśród podawanych w ogłoszeniach artyku-
łów niema książek, którymi firmy handlują
potajemnie.

Okazało się, że niektóre firmy istotnie
posiadają na składzie zapasy różnych książ-
zek do sprzedaży.

P. Lisiewicz sporządził wszędzie pro-
tokóły, dla pociągnięcia winnych do odpo-
wiedzialności.

— Pożar.

(d) Wczoraj o godz. 6 wieczorem wy-
nikł pożar w suszarni w fabryce J. Wojdy-
ślawskiego przy ulicy Piotrkowskiej pod
№ 214. Zaalarmowane 2 i 4 oddziały stra-
ży ogniorowej ochotniczej oraz miejskiej po
godzinnej pracy pożar umiejscowiły. Straty
zasadne.

— Bójka.

(oh) Wczoraj o godz. 5 po poł. wacwa-
no Pogotowie ratunkowe do fabryki Krecz-
merna przy ul. Włodzimirskiej, gdzie udzieli-
to pomocy Rudolfowi Oswaldowi, którego to-
warzysz prądy zadał ranę głowy jakimś o-
strem narzędziem.

— Przy pracy.

(oh) Wincenty Kasprzak, wyrobnik, zaję-
ty przenoszeniem ciężarów, potknął się tak
nieszczęśliwie, że stracił prawą nogę. Pog-
otowie odwiozło go do szpitala Poznań-
skich.

— Przy maglu.

(oh) W maglu na ul. Zachodniej nr. 65,
odniósł okaleczenie pleców i prawej nogi
służący Karolina Moins.

— Przejechany tramwajem.

(oh) Dziś rano wpadł pod wagon tram-
wajowy, czeladnik piekarski, Władysław Wo-
łowicz, który odniósł poważną ranę głowy i

20)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Usłyszeli obce kroki, ciężkie, niezgra-
bne, a krokom tym towarzyszyło jakieś
niezwykłe sapanie. Dittlinda chciała już
była uciekać cęprędzej, gdy w tem z pół-
mroku wyłoniła się przed ich oczami jakaś
obca postać mężczyzny.

Postać ta była kępą i przyradziła a
ubrana była w czarny surdut i lśniący ey-
linder. Gdy się mężczyzna zbliżył, dzieci
spozstrzegły, że na szyi miał szary, gruby
szal a na piersi jakiś medal. Zdjął on od-
razu cylinder a zbliżając się ku przerażo-
nym dzieciom uderzał laską zwiniętego pa-
rasola w kamienie posadzki. Jego rzadkie
blwe włosy były przyczesane gładko od
jednego ucha ku drugiemu jakby dla za-
krycia łysej czaszki. Nad oczyma miał du-
że, kraczaste brwi a pod nimi obwisłe
worki ze zwidłej skóry, cała zaś jego
twarz była porwana głębokimi zmarszcz-
kami.

Zbliżywszy się bardzo blisko ku dzie-
ciom, zdawał się ich poznawać, bowiem
przystąpił obok ściany korytarza jak gdy-
by stawał po żołniersku frontem i zaczął
pochylać się głęboko w niezliczonych ukło-

nach. Jego twarz przybrała przy tej czyn-
ności wyraz ogromnie dewocynny a ręce
były skromnie złożone na cylindrze, trzy-
manym otworem do góry.

Klaus Henryk zamierzał przejść obok
tego człowieka z niemym ukłonem, ale za-
skoczony rzeczą niezwykłą przystanął, bo
nieznajomy zaczął mówić.

— Przepraszam! — odsapnął nagle i
jakby z trudem, poczem już spokojniej cią-
gnął dalej — jaknajwyraźniej przepraszam
młodych państwa! Ale czy młodzi pań-
stwo nie wzięli by mi za złe, gdybym im
przedłożył prośbę wskazania mi drogi pro-
wadzącej do najbliższego wyjścia? Nie ko-
niecznie mi chodzi o bramę Albrechta. —
każde inne wyjście zadowoli mnie w zupeł-
ności. Ale jeśli młodzi państwo raczą po-
zwolić prosić się uniżenie o wskazanie mi
drogi to czynię to niniejszem...

Klaus Henryk wsparł się swoją lewą
ręką w bok, chowając ją w ten sposób
przed niepowołanym oczyma za siebie i
spoglądał ku ziemi. Zwrócono się do niego
z zapytaniem i wprawiono go w zakłopota-
nie; pomyślał o swoim ojeu i zmarszczył
brwi.

Umysł jego zajęty był rozwiązaniem
trudnego zagadnienia jak się zachować w
tej niezwykłej i niepoprawnej sytuacji. Al-
brecht byłby niezawodnie wydał wargi i
byłby poszedł—to nie ulegało kwestji. Ale
pocóż się właściwie sperało, jeśli nie po-
to, aby się czegoś dowiedzieć, nauczyć. Oto
wspaniała okazja po temu a człowiek sto-
jący przed nimi zda się być pełen zacno-
ści i pozbawiony wszelkich złych zami-
arów. Więc Klaus Henryk odczuwał się po-
 prostu:

— Niech pan idzie z nami, to pan

trafi najlepiej. Pokażę panu którądy trze-
ba iść, aby dojść do wyjścia.

— Dziękuję!—zawołał obcy, drepcąc
obok idącego Klause.—Dziękuję serdecznie
za wielką uprzejmość. Bóg mi świadkiem
—anim pomyślał kiedykolwiek, że dnia pe-
wnego będę sobie z młodym państwem spa-
cerował po zamku. Ale tak już bywa na
świecie, że po wielkiej złości—o, bom się
też złościł jak się patrzy, co prawda to
prawda — otóż po wielkiej złości spotyka
mnie ten nieoczekiwany zaszczyt i przy-
jemność.

Klaus Henryk byłby ogromnie chętnie
zapytał o powody takiej niezwykłej złości,
ale jego rozmówca ciągnął dalej, uderzając
regularnie zwiniętym parasolem w kamienną
posadzkę korytarza:

— Od pierwszego spojrzenia pozna-
łem młodych państwa chociaż tu trochę
ciemnawo, bo widziałem państwa nie raz
i nie dwa w powozie a zawsze się cieszy-
łem tym widokiem, bo i sam mam w domu
parę takich robaczek, to jest moje są ro-
baczki... a chłopcu także na imię Klaus
Henryk.

— Tak samo jak mnie? — zawołał
Klaus, ulegając bezpośrednio radości. Jaki
ciekawy przypadek!

— Przypadek? Ani, ani — po panu
imię otrzymał — zaprotestował pocziwiec.
—A to już chyba nie przypadek, kiedy się
właśnie po panu tak nazywa. Bo trzeba
wiedzieć, że jest on o parę miesięcy od
pana młodszego, a i to trzeba wiedzieć, że
chłopców co mają takie same imiona po
panu. Nie przypadkiem tego chyba nazwać
nie można.

Klaus Henryk ukrył swoją rękę lewą
i milczał.

— Tak, zaraz poznałem—podjął obcy
na nowo. — I pomyślałem sobie: chwałaż
Bogu; oto prawdziwe szczęście w nieszcze-
ściu, bo ci wskazał, tobie drogę i wyprowa-
dzą cię z pałki, w którą ty, stary ma-
gaju, tak łatwo włazłeś. Zresztą niejedną
się tu już motał w tej matni tak samo,
jak ja, bo te lotry już wiejednego wprowa-
dziły na lep, któremu nie posłużyło tak
szczęście, jak mnie w tej chwili.

Lotry? pomyślał Klaus Henryk... na
lep wprowadziły. Znieruchomałem okiem
spoglądał przed siebie nie śmiejąc pytać.
Jakaś obawa i jakaś nadzieja jednocześnie
budzić się zaczęły w jego sercu. Półgło-
sem rzekł:

— Pana wprowadzono na... lep?

— I to za nos!—zawołał obcy. — Za
nos prowadziły te gałgany jak nieprzymie-
rzające ostatniego głupca. Ale to jedno mo-
gę młodym państwu powiedzieć, że chociaż
państwo jesteście bardzo młodzi, to i tak
przyda się wam wiadomość jacy tu w zam-
ku ludzie są zepsuci. Przychodzi się oto i
z pełnią szacunku oddaje się swoją robotę...
Miły Boże!—zawołał nagle uderzając się w
czoło—toż ja się młodym państwem jeszcze
wcale nie zaprezentowałem! I zaraz potem
dodał: Hinnerke! Majster szewski Hinner-
ke, dostawca nadworny, wysłuchany i od-
znaczony.—Tu wskazał palcem wskazują-
cym swojej grubej, spracowanej dłoni na
medal zawieszony na jego piersi.

(d. c. n.)



zoła, a także i złamanie lewego obojczyka.

Pogotowie po opatrunku pozostawiono go na miejscu.

— Poślizgnięcia.

(je) Wczoraj o godz. 3 po południu wzwane zostało Pogotowie na ulicę Marysińską do Leona Rzepeckiego, który poślizgnął się na rozmiętym chodniku — złamał lewą rękę.

— W pięć godzin po wyżej opisanym wypadku, na ulicy Zakątnej w pobliżu domu nr. 20 poślizgnął się Mateusz Kołoda, K. odniósł potłuczenie i zranienie czoła.

— Otrucia.

(d) Wczoraj wieczorem na ul. Sosnowej pod № 19, otruła się kwasem karbolowym 36 l. Marjanna Kelm. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, które następnie ją odwiozło do szpitala św. Aleksandra.

— Wczoraj wieczorem również usiłowała pozabawić się życia zamieszkała przy ulicy Emilji pod № 10 Amalja Schatz, której pierwszej pomocy udzieliło również Pogotowie.

— 0 —

Zawiadomienia.

Z teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Dziś po cenach popularnych „Wiek miłości”.

— W środę odbędzie się pożegnalne przedstawienie i benefis Stefanji Gromnickiej, która wystąpi w roli „Genowefy Clarens” w „Wiek miłości”.

— We czwartek ukaże się po raz 1-szy najnowsza komedia Bolesława Gorczyńskiego p. t. „Poeci się żenią”, która w Warszawie stale doznaje gorącego przyjęcia.

Sztukę wystawia p. Bedańczyk, a obsadę tworzą pierwszorzędne siły naszej komedji.

Ulubiony to dla łodzi pisarz i twory Gorczyńskiego cieszyli się zawsze dużym powodzeniem, niewątpliwym więc jest, iż „Poeci” przypadną do gustu publiczności.

— Następną premierą będzie nieznaną u nas tragedję Adama Asnyka p. t. „Kiejstut”, do której dyrekcja przygotowuje całkowicie nową wspaniałą wystawę i stylowe historyczne kostiumy.

Udział bierze całkowity zespół oraz mnóstwo statystów.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dziś we wtorek odegrane będą dwie sztuki ze współudziałem p. Józefa Popławskiego: „Szpieg Bonapartego” i „Wesoły dzień Napoleona”.

— Jutro w środę ostatni występ J. Popławskiego w sztuce „Pani Walewska” Gąsiorowskiego w 5 ak.

— W czwartek zabawny wodewil ze śpiewami i tańcami Buchbindera p. t. „Żonaty kawaler”.

— W piątek po raz pierwszy komedja w 4 aktach, „Kolejarze” St. Łapińskiego, który w tym dniu obchodzi jubileusz swej literackiej pracy a sądząc z pokupu biletów jest nadzieją, że teatr będzie wysprzedany ze względu na sympatję jaką cieszy zaoczny autor wśród mieszkańców Łodzi.

— Pełne próby odbywają się pod kierunkiem p. Mielewskiego z najnowszej sztuki w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Topiel”.

Wdawać się w szczegółowy rozbiór sztuki nie do nas należy, zaznaczyć jednak musimy, że ostatnia praca tego wielkiego pisarza i autora sztuki „Złote runo” posiada wielką wartość literacką o napięciu silnie dramatycznym, wywierającym ogromne wrażenie jak świadczą sukcesy z Krakowa i Lwowa.

„Odeon”. Dziś po raz pierwszy demonstrowanym będzie dramat w 2-ch częściach p. t. „Krwiożercze maszyny”, wykonany przez artystów amerykańskich z 5-0 letnią Alicie Brown, zwaną „Cudowne Dziecko”, w głównej roli. — Treść dramatu nadzwyczaj aktualna i dla nas, gdyż rozgrywa się na tle stosunku fabrykantów do robotników, obfita w silne i efektowne sceny, oddane z głęboką prawdą przez najmniejszą, a cieszącą się w New-Yorku nadzwyczajną sławą tragiczką, przykuwa uwagę widza do tego naprawdę ciekawego dramatu, co potęguje jemu wspaniała wystawa — jako to: scena w fabryce, zdjęta z natury i t. d. Dramat ten w New-Yorku wywołał swoją oryginalnością wielką polemikę w prasie. Dalej widzimy w programie wesołą komedję „Prince korespondentem na Bałkanach”, sprytnie wyzyskującą z obecnej sytuacji europejskiej; zawsze ciekawy tygodnik Gaumonta z żurnalem mód, sceny komiczne sympatycznego „Gontran w Podróży” i nad program dramat w 3-ch aktach ze złotej serji „Nordiska” p. t. „Pożegnanie

na zawsze”, świetnie odegrany przez tych doskonałych artystów.

Dodamy, że obecnie przygrywa doskonale sextet koncertowy ze ściśle zastosowaną muzyką do obrazów.

Urząd starszych zgromadzenia kuchmistrzów łódzkich zawiadamia swych członków, iż w dniu 6 lutego 1913 roku o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia śpiewaczego „Lira” odbędzie się zebranie w sprawie wyboru ojca gospodniego, starszego czeladnika i podstarszego.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Teatr „Luna”. Kinematograf coraz większą rolę zaczyna odgrywać w wychowaniu młodzieży, to też dyrekcji należy pochylić się na zasługę, że, płynąc z prądem czasu organizuje kilka przedstawień w tygodniu specjalnie dla młodzieży, poświęconych po nader niskich cenach.

Dotychczasowe powodzenie wykazuje, że myśl była racjonalna. Zwracamy uwagę naszych czytelników na program, pomieszczony w dzisiejszym ogłoszeniu.

Pozatem zwykły program zapowiada dwa ciekawe dramaty: „Dama z przepaści” i nad program „Dama w czerni”. Zwłaszcza ostatni dramat z życia milionerów amerykańskich obfituje w ciekawe i pełne grozy sceny, które na długo pozostają w pamięci widza.

— 0 —

Ostatnia poczta.

Kraków.

Pod Oświęcimm wydarzyła się katastrofa kolejowa, mianowicie: pociąg towarowy najechał z tyłu na pociąg osobowy i wskutek silnego zderzenia kilka naście wagonów zostało zdruzgotanych, 14 osób rannych, pomiędzy nimi 5 śmiertelnie, 16 osób Idej.

Za wojną.

KONSTANTYNOPOL. Narodowy komitet turecki wydał proklamację do ludności, aby się organizowała do zbrojnej obrony ojczyzny. Zapęt wojenny jest tak wielki, jakiego jeszcze nigdy nie było. W 40 miastach wilajetu Aidin zorganizowano 5 bataljonów wojennych. Komitet nawołuje do dalszego zbrojenia się, a tych, którzy nie mogą brać udziału w wojnie — do uprawy roli za walczących w obronie Ojczyzny.

Nieposłuszeństwo.

KONSTANTYNOPOL. Wielu oficerów wobec zamordowania Nazima-paszy, którego byli zwolennikami, nie chciało powrócić do szeregu. Nie chcieli oni uznać władzy Szefketa-paszy, ani też generalisimusa, Izzeta-paszy. Oficerowie ci zostali aresztowani i zostaną rozstrzelani.

Utarczki.

KONSTANTYNOPOL. Gazeta „Aleksandar” donosi, że przyszło już do kilku utarczek pomiędzy przedmiernymi strażnikami na linji pod Czataldżą. Rannych tureckich przewieziono do Konstantynopola.

— 0 —

Pożar przy ul. Ptasiej w Warszawie.

Dom, który wczorajszej nocy o mało nie stał się widowiskiem strasznej katastrofy, jest to wielka budowla kwadratowa, wychodząca frontami na 4 ulice.

Główny front z kolumnadą i wielkim balkonem z tarasem wychodzi na plac Żelaznej Bramy.

Tu właśnie na 1 piętrze mieszczą się apartamenty t. z. sali wiedeńskiej, gdzie wniesiono i przyprowadzono do przytomności uratowane osoby.

Pożar wybuchnął w lewym skrzydle domu, w antresolach, gdzie pięć niskich i ciasnych pokojów zamieszkiwały z sublokatorami dwie rodziny: Rozenthalów i Schulderajnow.

Ogień powstał w spólnym dla obydwóch mieszkań korytarzyku i przepalivszy drzwi, wtargnął do pokoiku Schulderajnow.

Niebezpieczeństwo zauważyła najpierw mieszkająca u tych ostatnich niejaka Hana Segalowa; ona to pierwsza wyskoczyła po przez płomień do klatki schodowej i krzykiem zaalarmowała mieszkańców.

Rozbudzeni ze snu mieszkańcy wybiegli na pół nagi z swych mieszkań i znalazłszy klatkę schodową napełnioną dymem, a nie zdając sobie sprawy co do rozmiarów wypadku, zaczęli gdzie kto mógł uciekać.

Największa grupa znalazła się na 2 piętrze w mieszkaniu Traumanów.

Silny i duszący dym szybko napełnił lokale, gdyż drzwi pozostawiono otwarte. Brzęk wybijanych szyb i rozpaczliwe

krzyki duszących się wywołały nieopisany popłoch.

Dowodzący strażą kapitan, dostawszy się po drabinie mechanicznej do lokalu Traumanów, na własnych barkach zniósł na pół przytomnych 6 ludzi. Z pozostałymi jednak nie można było sobie dać rady, więc kapitan obmyślił ich ratunek w ten sposób, iż wspólnie z podoficerem 4 oddziału określił każdego z nich linką ratunkową i żywy ten łańcuch częścią wynieśli, częścią przeprowadzili siłą krętami korytarzami i schodami.

W ten sposób uratowano 11 osób.

Innych pojedynczo wynieśli strażacy 4 oddziału na rękach, między nimi z silnie poparzoną twarzą Segalową, która nkrzyła się nieprzytomna w jakimś kącie.

Uratowani należeli do rodzin lub sublokatorów: Tułubów, Schulderajnow i Rosenhalów, zatem dwoje dzieci przy piersi i starszka 90-kilko letnia Herynkopff.

Kapitan Hłasko od wysiłku i dymu na razie zaniemógł, lecz do ostatka kierował akcją ratunkową.

Straty materialne nie są zbyt znaczne, ale jak dla biednych ludzi, dotkliwie. Najwięcej poszkodowani są Schulderajnowie i Rozenthalowie.

Pożar ostatecznie około godz. 4 i pół zupełnie ugaszono.

W mieszkaniach po ujęciu dymu, znaleziono kilku kotów i psów uduszonych przez dym.

Dzielnym ratownikom wyrażono uznanie.

— 0 —

Telegramy.

(Tel. ajencji Wat z 3 lutego)

Z Izby państwowej.

PETERSBURG. — Prezes Izby państwowej, Rodzianko, otwierając posiedzenie, powitał Izbę życzeniami noworocznymi.

Na porządku dziennym sprawa wyborów w gub. Permskiej.

Wybory te Izba zatwierdziła.

Następnie wszedł pod obrady referat komisji o ciągłości prac Izby.

Z ramienia komisji baron Meyendorff zaznacza, że komisja wobec krótkiego terminu, nie rozważała zawilego pytania o ciągłości pracy, lecz ograniczyła się tylko do rozpatrzenia spraw, pozostałych po trzeciej Izbie, podzieliła je na 4 kategorie i proponuje Izbie usunąć z pod obrad tylko projekty praw, zapoczątkowane przez poprzednią Izbę wobec nieobecności inicjatorów.

Adzemu dowodzi, że na zachodzie ciągłość prac parlamentu tam tylko istnieje, gdzie Izba wyższa jest również wybieralna.

Czchencheli znajdują, że rząd jest niekonsekwentny.

Po zamknięciu drugiej Izby wypowiedział się przeciw ciągłości, obecnie po haniebnym życiu i śmierci trzeciej Izby, wypowie się za całością.

Głos z prawicy: „dlaczego haniebnej, wyrażenie niedopuszczalne”. Przewodniczący uważa takie wyrażenie za niedopuszczalne i wzywa mówcę do porządku. Czchencheli oświadcza, że socjal - demokraci odmawiają przyjęcia jakiegobądź spadku po trzeciej Dumie. Duma uchwała wszystkie wnioski ko-

wni. Wniosek 33 członków lewicy o przedłużeniu terminu działalności komisji do rozpatrzenia zasadniczego pytania o całości pracy ustawodawczej upada.

Przewodniczący oznajmia, że wpłynęło 6 wniosków nagłych, które będą ogłoszone 7 b. m. Przechodzi wniosek o wyznaczeniu wieczornego posiedzenia na środę w celu omówienia bezprawia administracji, popełnionych w czasie wyborów.

PETERSBURG. Na dzisiejszym pierwszym po świętach posiedzeniu Izby, obecni byli z postów polskich: Hempicki, Raczkowski, Dymaza i Puttkamer.

PETERSBURG. Minister spraw wewnętrznych Maklakow, wycofał z Dumy wszystkie projekty, dotyczące wolności sumienia, a mianowicie: odprawiania nabożeństw innych wyznań i innych obrządków stowarzyszeń religijnych obcych wyznań, klasztorów katolickich, zniesienie ograniczeń politycznych i obywatelskich osób obcych wyznań i innych obrządków.

Interpelacja o katorgę.

PETERSBURG. Socjalni demokraci wnieśli interpelację w sprawie znęcania się nad skazanymi w robotach ciężkich. Interpelacja wyszczególnia fakty bicia więźniów w więzieniach: orłowskim, kutańskim i moskiewskim, oraz — masowych

samobójstw skazańców w katorgach: alga-czyńskiej i kutomorskiej.

Interpelacja kozacka.

PETERSBURG. Grupa kozacka w Dumie wniosła interpelację o pogwałcenie przez gubernatora stepowego prawa, mianowicie z powodu mianowania członków zarządu kozackiego, gdy tymczasem członkowie ci powinni być wybieralni.

Nadużycia wyborcze.

PETERSBURG. Na interpelację w sprawie nadużyć podczas wyborów odpowie minister spraw wewnętrznych Maklakow. Ma on przyznać, że wybory w Kijowie, Nizszym-Nowogrodzie, Tule, Odessie i Mińsku nie odbywały się prawidłowo, lecz winni gubernatorowie zostali już ukarani, przeniesieni na inne stanowiska, lub pościągnięci do odpowiedzialności.

Kopalnie leńskie.

PETERSBURG. Z inicjatywy październikowców zostanie wznowiona w Dumie interpelacja w sprawie zajęć w kopalniach leńskich.

Zabójstwo rewirowego.

CZĘSTOCHOWA. Dziś o godzinie 9-jej wieczorem dwaj nieznanymi jacyś ludzie na ulicy Żelaznej w pobliżu domu nr. 5 dali do przechodzących tamteży policjantów szereg strzałów rewolwerowych.

Zabity został rewirowy Stanisław Dziańkowski, lat 32 i raniony szeregowiec polejji Michał Temczewski, lat 33.

Za zabójcami zarządzo energiczny po-
śóg.

Śmierć Menelika.

PARYŻ. Z Adissabebę telegrafują o śmierci negusa Abisynji, Menelika II. (Menelik II, negus negusti (król królów) ur. 1844, panuje od 1866. Wiadomość o śmierci Menelika potwierdziła się w ostatnich latach wielokrotnie. Jak się zdaje, został on przed kilku laty sparalizowany i od tej pory faktycznie rządu nie sprawował. Ponieważ jednak najbliższe otoczenie i dwór króla królów otacza wszystko, co się tyczy jego osoby, głęboką tajemnicą, więc istotna prawda rzadko do wiadomości ogółu przenika, co znów daje pole do rozsiewania różnych wieści, polegających na domysłach, lub zmyśleniach. Wrazie, gdyby się tym razem wieść o śmierci Menelika sprawdziła, rządy objąłby 17-letni ks. Lidzi Dżassu w r. 1908 proklamowany następcą tronu.

O Adrjanopol.

PARYŻ. Poseł francuski w Sofji otrzymał polecenie od swego rządu, aby zapytał rządu bułgarskiego, czy, na wypadek, gdyby Turcja zgodziła się na ustąpienie Adrjanopola, Bułgaria przyjmie warunki, aby w Adrjanopolu pozostał przedstawiciel sultana, jako zwierzchnik religijny wszystkich zamieszkałych muzułmanów, opiekun świątyni muzułmańskich i grobów kalifów.

Również poseł francuski oświadczył, że w razie gdy Turcja zdała sprawę Adrjanopola do rozstrzygnięcia mocarstwom, następczas mocarstwa postawią powyżej wymienione warunki. Krok ten, na który dotąd niema odpowiedzi, ma być podobno ostatnią próbą, celem wstrzymania kroków wojennych.

PETERSBURG. Według otrzymanych tu wiadomości, jeżeli Bułgaria na piśmie uzna eksterytorjalność meczetów, Turcja gotowa jest uznać Adrjanopol za bułgarski.

LONDYN. Rząd bułgarski polecił oświadczyć przez swego przedstawiciela, że byłby skłonny do przyjęcia warunku, proponowanego przez mocarstwa co do Adrjanopola, mianowicie, że po zajęciu Adrjanopola przez wojska królestw związkowych, pozostanie tam rezydent-przedstawiciel sultana, jako opiekun ludności muzułmańskiej, muzułmańskich świątyni i grobów kalifów.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”)

Bombardowanie Adrjanopola.

BERLIN. Wczoraj o godz. 9 wieczorem wojska bułgarskie rozpoczęły bombardowanie Adrjanopola.

Wystąpienie prasy serbskiej.

BIAŁOGROD. Organ nacjonalistyczny „Serbska Zastawa” wystąpił z apelem do króla Piotra, jako głównego komendanta armji serbskiej, aby jeśli polityka serbsk

nie jest serbską, tylko bułgarską, nie szafował krwią serbską pod Adrianopolem i Czataldżą, gdyż będzie to kraw przelana w obronie obcych interesów.

Polityka serbska nie jest obecnie polityką serbską, ale jedynie bułgarską.

W szerokich kołach armji panuje niezadowolenie z powodu tegorocznych awansów. Wielu zasłużonych oficerów zupełnie pominięto przy awansowaniu.

O bombardowaniu Adrianopola

SOPJA. Pierwsza wiadomość o rozpoczęciu bombardowania Adrianopola nadeszła tu wczoraj o g. 10 wiecz., z Mustafa paszy. Gwałtowny huk armat dał się słyszeć w Mustafa paszy, gdzie pękły szyby w oknach. Oficerowie bułgarscy są przekonani, że Adrianopol padnie w ciągu czterech dni.

Prośba konsulów.

KONSTANTYNOPOL. Konsulowie obcych mocarstw zwrócili się z prośbą do ambasadorów w Konstantynopolu, aby wpłynęli na Turcję, by zapewniła im bezpieczne schronienie, lub pozwoliła zupełnie opuścić Adrianopol.

Odparcie ataku.

KONSTANTYNOPOL. Wysoka Porta otrzymała o godzinie 11 w nocy wiadomość że nocny atak bułgarów na Adrianopol nie odniósł pożądanego skutku i został odparty. Adrianopol jest zaprowiantowany jeszcze na miesiąc, brakuje jedynie soli i nafty. Dwa aeroplany tureckie wyruszą z Konstantynopola w kierunku Adrianopola, aby na miejscu zasięgnąć bliższych informacji o wynikach bitwy i o stanie miasta.

Sprawozdanie o okrucieństwach.

KONSTANTYNOPOL. — Na wczorajszym posiedzeniu greckiego synodu zdawano sprawozdanie o okrucieństwach, jakich dopuszczali się podobno bułgarzy na ludności greckiej i tureckiej we wsiach okolicznych pod Czataldżą.

Konieczność wojny.

PARYŻ. — Konieczność wojny uzasadnił delegat bułgarski Danew w ten sposób: Obecni rządzący w Konstantynopolu potrzebują podniety jakiegos faktu, który skłonił by ich do zawarcia pokoju. Tej służby podjęły się nasze armaty.

Konferencja.

WIENIEN. — Delegat grecki Veniselos przybył tu wczoraj i odbył konferencję z ambasadorem greckim J. Streitem. utwo-

dził konferencję z Berchtoldem, a następnie uda się przez Białogród do Aten. Na dworcu witała ministra cała kolonia grecka.

LONDYN. — Konferencja ambasadorów odbyła się wczoraj wieczorem. Posiedzenie było najkrótsze ze wszystkich dotychczasowych z powodu nie otrzymania na czas instrukcji od swoich rządów przez ambasadorów.

KONSTANTYNOPOL. — Ambasador turecki w Konstantynopolu konferował wczoraj z wielkim wazirem. Prawie równocześnie odbyła się konferencja ambasadora rosyjskiego z austriackim. Dziś ambasadorowie mocarstw odbędą narady nad sytuacją polityczną.

Proces 21 bandytów.

PARYŻ. — Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj proces 21 bandytów samochodowych, wśród których znajduje się także młoda kobieta Maitreieau, kochanka bandyty Kibalezyca. Prze czytano długi akt oskarżenia, do którego dołączono 700 różnych przedmiotów, jako korpus delicti. Za interesowanie publiczności słabe.

Komentarz.

BERLIN. — „Lokal Anzeiger“ donosząc o rozpoczęciu wojny, dodaje do tej wiadomości następujący komentarz:

Do głosu przyszedł armaty, ale wojna nie potrwa długo, ponieważ mocarstwa starają się ją zakończyć, jak również obydwie strony walczące pragną pokoju.

Podstawą przyszłych rokowań pokojowych będzie rada mocarstw, o ile Turcja zaakceptuje jej warunki.

Rada ta domaga się, aby w bułgarskim Adrianopolu kalif turecki czuwał nad świętymi mahometańskimi.

Konferencja w sprawie Skutari.

BIAŁOGROD. — Dzienniki tutejsze donoszą, że komendant turecki Skutari, Riza bej, wysłał parlamentarjuszy do komendanta Alezio.

Parlamentarjusze odbyli konferencję z szefem serbskiego sztabu generalnego Markowiczem i oznajmili, że załoga turecka nie czuje się na siłach do dalszej obrony miasta. Konferencja dotyczyła poddania Skutari.

Eksplozja.

ZURICH. — W Orlikam eksplodowała fabryka lamp elektrycznych. Dyrektor zo-

stał zabity, 2 robotników ciężko rannych. Fabryka spłonęła.

Strajk w winnicach.

PARYŻ. Z Ejeina donoszą, iż wybuchł tam strajk robotników w winnicach. 2000 robotników porzuciło pracę i wysłało do właścicieli ultimatum. Jeśli do wieczora nie nadejdzie odpowiedź, to wybuchnie strajk generalny.

Rewelacje „Timesa“.

LONDYN. „Times“ podaje następującą wiadomość z Konstantynopola: Według najwiarogodniejszych informacji, rząd turecki wystąpił wczoraj do rządu bułgarskiego telegramem, że zgadza się oddać Adrianopol, na warunkach, jakie poddyktują bułgarzy. Potwierdzenia tej wiadomości z innego źródła brak, uchodzi ona jednak za prawdopodobną, ponieważ zwyczajem Turcji jest ustępować dopiero w ostatniej chwili.

Doniesienie.

RZYM. „Giornale de Italia“ donosi, że Rosja dała swoje zezwolenie Bułgarji na zajęcie Konstantynopola po zdobyciu Czataldży. Bułgarzy w Konstantynopolu poddyktowałiby warunki pokoju.

Spisek na króla Alfonsa.

MADRYT. W Katalonji wykryto spisek na króla Alfonsa i wiele wybitnych osobistości. Aresztowano wiele osób. Znaleziono dowody na piśmie, że w dniu 5 lutego miał być dokonany zamach na przywódcę konserwatystów, Maure.

Z ruchu wydawniczego.

— 0 —

Wydawnictwa Ultima Thula:
Anna Vivanti.

„Romans Marji Tarnowskiej“,
romans w przekładzie Barbary Czechowskiej pod redakcją i z przedmową Alfreda Iwieskiego.

Ponura tragedia, która przed laty kilku poruszyła całą Europę, znalazła obecnie swój artystyczny wyraz w powieści, opierającej się na spowiedzi bohaterki tego dramatu — Marji hr. Tarnowskiej. Jak wszystkie wydawnictwa Ultima Thula, powieść, znanej poetki włoskiej, wydana została w szacie wykwintnej i smak współczesny zadawalającej.

Teżże firmy Ultima Thule:
H. Balzac.

„Opowiadki Jurne“.

Przekład Celiny Hariskiej.

Oto jest książka do wywozów wspólnych sposobna a w niej moc wywodów wartości wysokiej, smakolików, przeznaczonych dla tych wybredniejszych bardzo stawnych a krotofilnych, do których przemawiał jaśniejący splendor Turenji, Franciszek Rabelais. — Pamiętajcie też krytykowie zaciekli, głosni szekakacze, harpie co zamysły i chęci każdego niszczyć, że śmieją się tylko dzieci, to znaczy, że śmieje się jeno niewinny a czyste-go serca; drugi zaś usta sznuruje, policzki nadyma a brwi ściga jako taki co w sobie nieczystości i sprośności chowa.

Spis rzeczy: Prolog. Piękna Imperja. Fałszywa rozkosznica. Jako zbytnia niewinność niebezpieczeństwem grozi. Rozpacz mitosa. Jaka wytrwałość w miłości bywa. Prawa niewinność.

J. B.

„Pamiętniki Napoleona“.

Rękopism nadesłany z wyspy św. Heleny niewiadomym sposobem. Przetłóżony na polskie z francuskiego egzemplarza wydanego w Londynie u p. Murray 1817. Stowo wstępne przez p. Kazimierza Ehrenberga.

Dzieło to równą z dowcipu jako i z o-twartości mające zaletę, udzielonem było wydawcy z zapewnieniem, iż wyszło z wyspy św. Heleny, lubo sposób dojścia jego niejaką tajemnicą osłoniiony został umyślnie.

„Niechże zwrot myśli naszych ku tej Marze obrzyma, przypomni nam — pisze pan K. E. — że to, co stanowiło jego wielkość — instynkt powrotu do rzeczywistości i wiara w trwałość demokracji — po dziś dzień nie straciło swojej mocy twórczej i że więziona duch tych idei czeka tylko „aż przyjdzie godzina, co mu kamień grobowy rozkruszy“.

J. B.

Wyszedł z druku drugi nakład książki
zrezeck do notowania wydatków do-
mowych p. n.

„Wydatki w gospodarstwie domowym“

Poleca się również wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, gotowe druki i książki dla inspekcji fabrycznej, druki dla akcyjnych towarzystw, księgi handlowe i wszelkie materiały piśmienne.

A. I. OSTROWSKI
DRUKARNIA i SKŁAD PAPIERU
ul. Piotrkowska 66.

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa
„GAZETY ŁÓDZKIEJ“

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji cenniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki“, którzy opłacili catoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę“ w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ rub. 1.

Składy apteczne pr. farmacji R. Włodarskiego

Nawrot 54, Konstantynowska 75.

polecają perfumeryje, materiały apteczne i opatrunkowe, chemikalia, artykuły użytku domowego i specjalja. Główne przedstawicielstwo na Łódź i okolicę przetworów farmaceutycznych. Laboratorium Magistra Klawe: Borotropin, Chinexplat, Cola-phosphatum, Gometol, Hemogen, Lecithinum, Piperazinum, Sagradol, Urodal Hemorin. Podskórne wstrzykiwania. Prospekt i próbki gratis. 956-2

Ogród w Lublinie 17500 łokci □ wraz

z domem murowanym, piętrowym, stojącym na pomienionym placu, sprzedam po 90 kop. łokieć kwadratowy. Wiadomość: Giewartowski, Lublin, Bychawska 44. 1005-3-1

KURSY

stenografji i pisanja na maszynach I. Sekulowicza w Warszawie, Marszałkowska 74 naucają zamiejscowych listownie biegle stenografować. Prospekt darm. Po ukończeniu świadectwo. 997-13-2

Eleganckie mieszkania 2, 3, 4 pokoje z kuchnią i wygodami zaraz lub od Kwietnia do wynajęcia. Przejazd 73 róg Tramwajowej. 945-3-1

Fortepiany pianina, nowe, używane, gramofony, najtaniej na raty poleca Chodkowski Mikołajewska 25. 911-6-3

Hanoch Kos zgubił paszport wydany przez wójta gminy Radogoszcz pow. łódzkiego. 940-3-8

Hygiena twarzy i rąk.

Wszelkich światowej sławy „SIMI“ (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wagner, piegi, liszaje, krosty, oraz polysk twarzy. Nadaje twarzy piękność i urok młodości. : Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbną flakon wysłać się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką — można markami.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

HERBATA z gór Harcu

(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEEB).

Zalecana przez najstojniejszego powagi lekarskiej, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jedyną z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy i cholery.

Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16, Tel. 184-44. Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z dołączeniem na koszt przesyłki. Wystrzegaj się falsyfikatów i podrabianych etykiet! 642-52-5

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i kój! szmalc topiony do celów tech- Krew suszona na nawozy. Maczkę mięso-kostną niecznych. Włosień sztuczne. Włosień tapicerski dezynfekowany na karm dla ryb, tucz- Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińskie suchą i mokrą. Łódź sztuczny po 15 kop. za pud na miejsce bez odstawy. 592-0

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104. 705-00-8

„CASINO”

Orkiestra koncertowa „SEXTET”

Od dziś do piątku 7 lutego włącznie między innymi:

w Walce za Wiare

(walka między Katolicyzmem a Kalwinizmem) Wstrząsający dramat w 2 aktach z czasów Katarzyny Medicis i walk religijnych.

Przedsiębiorcza babcia

Wspaniała komedia w wykonaniu najlepszych artystów amerykańskich

Niszczyciele

Tragikomedja w 1 akcie w wykonaniu najwybitniejszych artystów Ameryki.

„ODEON”

Dyrekcja S. Śliwiński.

Od wtorku d. 4 do piątku 7 lutego 1913 r.

Głośny dramat w 2 części. na tle stosunków fabrycznych, wykonany przez art. amerykań. z 5-letnią Alice Brown zwaną „Cudowne Dziecko” w głównej roli

„Krwiożercze maszyny”

Tylko w „Odeonie”

a) W fabryce;
b) Jęk zboliałych dusz

Prince korespondentem na Bałkanach — wesoła komedia.
Tygodnik Gaumonte — kronika i żurnal mód i wiele innych obrazów.

NAD PROGRAM: Dramat w 3 cz. ze zło- tej serji „Nordisk” „Pożegnanie na wieczność”

Nowy koncertowy Sextet wiedeński.

Ceny miejsc zwyczajne.

Uwaga: We wtorek, środę i czwartek od 4-ej do 5-ej przedstawienie dla dzieci.

„LUNA”

Od dziś do piątku włącznie.

Wspaniały program, między innymi:

„Kobieta z przepaści”

Wstrząsający dramat w 3 części. w wykon. najlepsz. austriackich artystów. Artystyczne wykonanie

NAD PROGRAM:

Dziś, jutro i pojutrze

„DAMA W CZERNI”

Sensacyjny dramat w 3 częściach z życia ameryk. milionera Lincolna w wykonaniu wybitniejszych sił artystycznych.

Ceny popularne.

Ceny popularne.

Jutro i pojutrze po jednym przedstawieniu dla dzieci.

Początek o 3 i pół koniec o 5 po poł.

„LUNA”

Jutro i pojutrze tylko po jednym przedstawieniu dla dzieci

Ceny miejsce 5 i 10 kop., dla dorosłych 10 i 20 kop.

Początek o godzinie 3 i pół — koniec o 5 po połud.

PROGRAM:

Białośnieżka — bajka w wspaniałym wykonaniu.
Jak braciszki z siostrzyczkami odwiedzili Chrystusa (dziecko) — obraz wigilijny.
Tygodnik ilustrowany — ostatnie now. z cał. św.
Elektro-kasowy magnes — nader komiczne.
Szwec jako lokaj „ ”
Jaś odnosi łódkę „ ”
W cudzych piórkach „ ”

W tych dn. rozpocznie się nowy kurs tańców

i nowy kurs Mazura. Zap. przyjm. we wtorki, czwartki, soboty od 7-9 w. i w niedzielę od 2-4 p. p. Wólczańska 139. A. SZYKE. 1907

Trawiacze do autotypji

uzdolnieni, z poważnymi referencjami, potrzebni zaraz, do zakładu graficznego w Warszawie. Otręty zechcą nadsyłać tylko siły pierwszorzędne. Ordynaeka 6, Zakład graficzny p. f. „Helios”.

UWADZE WSZYSTKICH!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność oraz łaskawych odbiorców moich iż z dniem 4 lutego n. st. otworzyłem przy ul. Piotrkowskiej Nr. 115.

PERFUMERJĘ

ze sprzedażą hurtową i detaliczną.

Uwaga: Przez pierwsze 6 dni od dnia otwarcia mojej perfumerji, każdy kupujący towaru przynajmniej za rb. 1 otrzyma jako bezpłatne premjum, ładny podarunek.

Z szacunkiem
D. MARKUS.

TEATR „OAZA”

róg Główniej i Piotrkowskiej.

Ceny miejsc popular. od 17 k. do 50 k. uczniowskie 15 k.

Zmiana programu we wtorki i soboty.

Dziś, jutro i pojutrze wybitny program Między innymi demonstrowany będzie wspaniały dr. z życia współczesnego

WALKA o SZCZĘŚCIE

ZŁOTE KAJDANY

w wykonaniu słynnych artystów sceny królewskiej w Paryżu.

Dramat wzruszający w 1 akcie. Progr. uzupełniają wyborne kom., wywołujące nadzwyczajną wesołość.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

LOMBARD D. Wałchowicz i Syn

Południowa 20.

Zawiadamia, że 31 stycznia i dni następnych odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych. Na które przewyższają 100 rubli podlegają

39972 85514 87721 97894 98249 129712 124585 128910 132162 258 779 133786 136546 139548 144503 149830 88 152721 154044 539 989 159196 165170 168273 171800 176613 178965 181989 182118 184949 185003 187697 188831 46 939 196793 211457 580 212614 213266 217802 400 645 931 218499 219073 220492 221814 222617 779 223327 437.

Najtańsze źródło kupna

Wyżymaczki, Naczynia aluminjowe, Lustra, Dywany, Chodniki, Linoleum, Stołki fantazyjne, słupki do kwiatów, Wyroby platerowane i niklowe itp. Płyty do gramofonów po 60 kop.

M. Rosen

Nawrot № 14.



NEURASTENJA PŁCIOWA i LECYTAL

Prof. Kronmayr o LECYTALU.

Prowadzone przez prof. Kronmayra badania wykazały, że lecytyna jest jedyną substancją, zdolną wytworzyć w organizmie ludzkim siłę i energię oraz wzmoczyć funkcje i działalność organów. Osłabione kiszki neurastenika nie są jednak w stanie wchłonąć potrzebną ilość lecytyny, aby uczynić je zdolnymi do tej pracy, należy więc wzbogacić je sztucznie, co się daje osiągnąć za pomocą różnych fermentów roślinnych. Lecytyna w połączeniu z fermentami roślinnymi, czyli dyastazami — to **Lecytal** Medycyzo-Farmaceutycznego Towarzystwa, jedyny preparat wyrabiany zgodnie ze wskazaniami prof. Kronmayra. **Lecytal** Medycyzo-Farmaceutycznego Towarzystwa zawiera to wszystko, co wchodzi szczególnie w skład rozmaitych innych przetworów odżywczych, t. j. fosfor, wapno, żelazo, hemoglobinę — wszystko substancje wytwarzające krew.

Wskutek tego jest **Lecytal** najbardziej skutecznym środkiem, przewyższając pod tym względem wszystkie inne, stosowane dotąd przy neurastenji, małokrwistości, upadku odżywiania, osłabieniu działalności kłosek i narządów płciowych (niemoc płciowa) oraz systemu nerwowego i mięśniowego. Jest nie do zastąpienia u osobników osłabionych, przemęczonych oraz u ozdrowieńców może być stosowany zarówno u dzieci jak i podożnic i karmiących, u dotkniętych wadami serca i zwapnieniem tętnic oraz u zgrzybiałych starców.

W jakimkolwiek stanie rozprzęgu znajduje się organizm, **Lecytal**, zdaniem prof. Kronmayra wleje w niego nowy zasób energii życiowej, wzmocni zamianę materji i przyspieszy wydalenie z organizmu szkodliwych substancji.

Broszury wysyła się bezpłatnie na pierwsze żądanie. Cena pudełka, zawierającego 50 pastylek — Rb. 5.—, 100 pastylek — Rb. 9.—. Wysyłka za zaliczeniem. Skład główny: **Medycyzo-Farmaceutyczne Towarzystwo. St. Petersburg. Artyleryjska № 2. Oddział № 042.** Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

919

"SALOMEA"

właścicielka pracowni gorsetów
powróciła z Paryża
i przeniosła pracownię na ulicę
MIKOŁAJEWSKĄ № 29.

984-8-2

"PERFEKT"

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. **Paczka 16 kop.** Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. Skład: **Karola 26 33-52-2 Łódź, W. KNAPSKI.**

Krawiec męski W. BUGAŁSKI

Zgierz, ul. Wysoka Nr. 29
Robota solidna. Ceny umiarkowane.
579-53-29



Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4¹/₂ — 5¹/₂ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 — 2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 codziennie.
Choroby **kobiect** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

876

W. Salwa

Dzielną № 4. :: Telefon № 14-99.

Poleca KWIATY ŚWIEŻE CIĘTE I DONICZKOWE.
WIĄZANKI PODROŻNE, BUKIETY, KOSZE I WIENCE

Wykonanie gustowne, ceny niskie.

FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 309 (Górny Rynek).

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania **"PERBOROL"**, nagrodzony ostatnio medalem srebrym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **"Perborol"** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **"Perborol"** nadaje bieliznie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
744-100-5.

Doskonały w smaku

"Koniak Imperial"

Żądać wszędzie. 787-20-28

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.



Skład główny: Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska 38.

Ciepłą odzież Getry, Kamasze-Ochroniacze

na nogi sukienne, damskie, męskie i dziecięce, różnych kolorów, oraz wszelkie trykotaże najkorzystniejszej nabywać w sklepie galanterji **Morawskiego, ul. GŁÓWNA 17.** 963-10-3

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijeotę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemicznej wchodzącej po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak

21-104-18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

W łocznai Jana Grodka, Widzowska 1106a

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,
wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłud-wskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Lekarz weterynarji S. Wolman

Piotrkowska 145. Telefon 29-00.
Porady w zakresie lecznictwa wchodzące, djagnostyczne szczepienia eksperytyzy. 290-20-6

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zębów (jękanie, sepienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina.
Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny)

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne od 9 i pół rano i 5-7 po poł.

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,
Telefon 19-84.

Choroby uszu, nosa i gardła.
Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł, wnie dziele od 10—11 r. 117-2-4

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—7¹/₂. 654-12-41

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od 12—2 i 5—8. Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUNSTWA OCIEMNIAŁYCH
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755-156-5

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wéródzylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp, panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. med. Karol Rieder

CHOROBY DZIECI
Nawrot 7.

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.